

## DWUTYGODNIK



Naczelnny Organ Kościoła Katolickiego Polsko-Narodowego w Polsce.

Tej czystej ręce pobłogosław Panie.

Zbawcza to ręka, co łzy z ocz ociera,  
Gdy z bólu serce bliźniego zamiera —  
Bratnia to ręka, co koi, pociesza,  
A do napoju trucizny nie miesza.  
Dobra to ręka, ręka to kochana,  
Co sieje ziarna krwawym potem zlana,

A siew rzucając, pragnie z całej siły,  
By z niego tylko żyzne plony były.  
Tej czystej ręce pobłogosław, Panie.  
Co zdrowe ziarna rozsiewa po łanie,  
Co, z głodu mdlejąc, pługiem zagon kraje,  
I w pracy ziojnej nigdy nie ustaje!

B. H. F.

## CHRYSTUS I JEGO KOŚCIÓŁ.

1) Chrystus Pan założył Kościół w tym celu, aby Jego wyznawcy prowadzili dalej dzieło przez Niego rozpoczęte, dzieło zbawienia ludzkości. Apostołowie i uczniowie, oraz ich następcy mieli przygotowywać i wprowadzać ludzi do Królestwa Bożego, pewni, że gdy będą spełniać to zadanie, On będzie z nimi, bo im to przyrzekł, mówiąc: Gdzie dwu, albo trzech zbierze się w imię moje, ja jestem między nimi. (Mat. 18, 20). A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata. (Mat. 28, 20).

Ale tę obecność swoją uczynił warunkową, Chrystus będzie ze swymi uczniami, jeśli się będą zbierać i pracować w imię Jego, dla Jego celu, podług planu i Jego wskazówek.

Powiedział im: „Wy jesteście solą ziemi, lecz jeśli sól zwietrzeje, nie przyda się na nic, jeno chyba, aby by-

ła wyrzucona precz i podeptana przez ludzi.“ (Mat. 5, 13)

„Wy jesteście światłem świata... Niechajże światło wasze świeci przed ludźmi, by ci widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca, który jest w niebiesiech“. (Tamże. 16)

„Lecz się nie nazywajcie mistrzami, nauczycielami, bo jeden jest Mistrz, Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi. Ani nie nazywajcie na ziemi żadnego człowieka ojcem, bo jeden jest ojciec, który jest w niebiesiech“.

Członkowie Kościoła Katolickiego Polsko-Narodowego, gdy będą żyć podług tych wskazań Bożego Mistrza, szerzyć te demokratyczne zasady Chrystusa, mogą być pewni Jego obecności, pomocy i współpracownictwa. We wspólnych modlitwach, pracach, wysiłkach, we walce o świętą Sprawę, On, Mistrz nasz, Wódz i Zbawiciel będzie nas wspierał, bo nasze dzieło jest Jego dziełem, nasz trud Jego trudem, cierpienie, łzy, prześladowaniem i ostatecz-

ny tryumf idei — Bożego społeczeństwa, Jego cierpieniem, łzami, prześladowaniem i zwycięstwem wspólnej idei.

„A gdy wytrwacie w mem Słowie, (to znaczy programie przeze mnie wam danym), będziecie rzeczywiście moimi uczniami. I poznacie prawdę, a prawda was uczyni wolnymi.” (Jan 8. 31-32).

2) Najważniejszym zadaniem, posłannictwem Jezusa Chrystusa podług Jego własnego świadectwa Jego uczniów, zapisanego w ewangeljach i dokumentach I i II-go wieku naszej ery, było głoszenie i założenie Bożego Królestwa na ziemi. Od tego momentu, gdy wrócił z puszczy, gdzie się doświadczał przez 40 dni i nocy i wyrzekł do tłumów Wykonało się, służył Mistrz Nazareński tej Wielkiej Sprawy, przygotowywania ludzkości dla Królestwa Bożego na świecie.

Tę misję podjęli apostołowie i ich bezpośredni następcy i dla niej cierpieli i marli śmiercią męczeńską, ale dalsze pokolenia zapomniały o niej, bo wprzagnięte w koło kościelnej polityki papieży, zajmowało urzędowe chrześcijaństwo rozwiązywaniem zagadnień teologicznych, budowaniem wspaniałych katedr z kamienia, cegły, złota i srebra, tępieniem ludzkiej wolności, wysługiwaniami się

królom, panom i wogóle potentatom tego świata, a zapomniało o budowie żywego społeczeństwa, Królestwa Bożego na ziemi.

Z tej przyczyny powstał wśród ubogiego ludu polskiego najpierw na wychodźstwie, a potem w Polsce Kościół Katolicki Polski Narodowy, aby przypomnieć z powrotem światu, a najpierw polskiemu ludowi, tę nieśmiertelną i konieczną ideę organizowania Bożego społeczeństwa, opartego o miłość, bohaterskie męstwo, współpracę, sprawiedliwość i braterstwo. Pokutujcie, albowiem się przybliżyło do nas Królestwo Chrystusowe!

Zażujcie, żeście zmarnowali tyle czasu, talentów, sił ducha i ciała na jałowe wysiłki, na bratobójcze walki, na wyzysk, oszukiwanie się wzajemne, podstęp zdradę, handel najświętszymi uczuciami i ideami. Przestancie czynić nieprawość!

Stańcie w szeregi, rozpocznijcie nowy okres własnego życia, życia polskiego narodu i całej ludzkości! Idźcie i niech się w was spełni to wszystko, co planowała Mądrość Przedwieczna!

(C. d. n.)

## KOŚCIÓŁ RZYMSKI TRACI SWÓJ WPŁYW NAWET W POLSCE.

(wyjątek z prasy)

Polska jest ze wszystkich krajów europejskich państwem najwięcej rzym.-katolickim. Przywiązanie do Watykanu jest tu najgłębiej zakorzenione a mimo to odzywają się głosy, że duch rzym.-katolicki nawet wśród Polaków coraz więcej upada. Frzyznają to z żalem nawet te czynniki, które nad podtrzymaniem rzym.-katolicyzmu w Polsce najwięcej pracują.

Hr. Adam Konopka, prezes „Związku Sodalicyj Marjańskich Inteligencji męskiej”, który uchodzić chce za lepszego rz.-katolika od samego papieża, wygłosił swego czasu odczyt w Towarzystwie ks. Piotra Skargi w Krakowie, zarzucając swym współwyznawcom wielką obojętność wobec wiary rzym.-katolickiej. Referat jego wydany został w specjalnej broszurce p.t. „Ecce homo catholicus”. Nawołuje on Polaków do tak zwanej „akcji katolickiej”, piętnuje ich obojętność wobec wiary i stwierdza, że kościół watykański traci swój wpływ coraz to więcej.

Wywody tego gorliwego działacza stanowią najlepsze świadectwo, w jakim położeniu katolicyzm rzymski w Polsce obecnie się znajduje.

„Polska pod względem rzymsko-katolicyzmu — pisze autor — gwałtownie stała się w przepaść. W naszym ludzie brak uświadomienia religijnego. W wielu częściach Polski jest on religijny tylko powierzchownie.

Kościół rzym.-katolicki traci swój wpływ na wsi.

Szkodzą kościołowi ci księża, którzy się źle prowa-

dzą i są przez ąknięci materjałizmem”.

O Ligach katolickich zaś tak pisze: „praca w nich idzie przeważnie ospale, ślamazarnie, bez życia i nie porusza tłumów. Niema planu pracy.

„Żadne stronnictwo, żadna partja lub organizacja nie potrafią tak swoich ludzi zniechęcić do jakiegokolwiek pracy, sponiewierać ich i obedrzeć ze sławy i zasług — jak rzymsko-katolicy. Nigdzie nie jest tak trudno uzyskać jakiś autorytet — jak między rzym.-katolikami. Odgrywa tu dużą rolę zazdrość, zarozumiałość, przechodząca czasami w nienawiść. (O! gorzkie słowa prawdy dp.)

„Stowarzyszeń rzym.-katolickich jest za wiele i skutkiem tego idą źle.”

„Wielu rzym.-katolików o tyle jest rzym.-katolikami, o ile im to własnego interesu nie psuje. Rzymsko-katolicy chodzą jak stada baranów a brak im odwagi cywilnej.”

Obraz obojętności rzym.-katolickiej, jaki namalował p. Konopka nie jest przesadzony. Watykański ten pracownik wolałby przedstawić stosunki w korzystniejszym świetle, gdyby miał do tego uzasadnione podstawy.

Nic więc dziwnego, że p. Konopka, jako prawowierny rzymsko-katolik stoi przed problemem ratowania rzym. katolicyzmu i rozpacza. On sam w broszurce swojej wyraża się, że „rzymsko-katolicy chodzą jak stada baranów” i nie zastanawia się nad tem, że obelga taka jeszcze większą obojętność dla rzym.-katolicyzmu wywołuje.

Ks. Br. Jaeger, Wik. Gen.

## POEMAT STWORZENIA.

(C. d.—3)

Ciekawsze jest i bardziej zadziwia nas fakt, że narody stojące na najniższym szczeblu kultury czy cywilizacji hołdujące całkowicie najgrubszemu i najprymitywniejszemu fetysyzmowi wierzą jednak, że nad wszystkimi bożkami, króluje jeden Bóg Stwórca wszechrzeczy. I tak wierzą Eskimosi, przy całym swoim kulcie bożków i fetyszów, że jest najwyższy bóg Tonarsuk, który stworzył wszystko, tubylcy wyspy Borneo, Kafrowie ze źródeł Zambezi w Afryce, Becznanie z archipelagu indyjskiego, Indianie z Ameryki wszyscy ci stojący na najniższym szczeblu kultury powiadają jednogłośnie, że jest jeden „Wielki Duch”, który wszystko stworzył i dobrych ludzi po śmierci zabiera do swoich niebieskich przybytków. A o naszych dawnych przodkach słowiańskich pisze historyk Prokop: modlą się oni wprawdzie do najrozmaitszych rusałek, nimf, bożków i bogiń, wierzą atoli w jednego Boga, Pana nad wszystkimi, który stworzywszy wszystko, oddał im pieczę nad ziemią, a sam zajmuje się tylko rzeczami niebieskimi.”

Co się zaś tyczy „początków ziemi”, jak potężnie, jak wspaniale w swej prostocie brzmi pierwszy wiersz Biblii: „Na początku stworzył Pan Bóg niebo i ziemię”. Wyżej już myśl ludzka wznieść się nie mogła i nigdy się też nie wzniesie. Tysiące niewierzących uczonych starało się wiersz ten obalić i wykazać, że żaden Bóg nie jest potrzebny, i że „wieczna materja” wszystko z siebie wydała. Lecz cóż mądrego można sobie przytem pomyśleć? Przecież właśnie z uczonych badań nad początkiem ziemi wynika jasno, że życie, a więc to co odróżnia: rośliny, zwierzęta i ludzi od martwej przyrody, a więc od metali i kamieni, nie istniało wiecznie. Jak mogło, z martwej materji odrazu samo przez się, powstać życie? Tego nikt z tych „mędrców” objaśnić nie może do dnia dzisiejszego chociaż rozmaite teorie powymyślali. Lecz my to wiemy, bo Pismo św. nam powiada, że Wszechwładny, Wiecznie żyjący Bóg, ze Swego Wiekuistego życia, dał też życie i na naszą ziemię.

Prawda ten Bóg jest Bogiem niepojętym i niewidzialnym, lecz Bóg, którego byśmy widzieć i pojąć mogli, nie byłby już więcej Bogiem! Życie od Boga żywego — to myśl rozumna, lecz życie z martwej materji — to głupota i niedorzeczność. A więc z Nieskończonego — skończone, z Wiekuistego — czasowe, z Niewidzialnego — widzialne, z Tego który jest i nie zmienia się — to co znikome, co powstało, co się zmienia. Tylko to mając na uwadze zrozumieć możemy, dlaczego i skąd się bierze w istocie ograniczonej tak silny pociąg do nieskończoności, tak silne dążenie ku górze jakie znajdujemy w każdym stworzeniu.

Ten pociąg, to dążenie jest właśnie tem, co my „życiem” nazywamy.

C. d. n.

## CO MYŚLAŁ T. HOŁÓWKO O KOŚCIELE KATOLICKIM POLSKO NARODOWYM

(wyjątki z broszury)

Tadeusz Hołowko.

### Religia -- a nowa Polska.

(Ciąg dalszy—3)

Tak samo upokarzającą jest rzeczą dla państwa polskiego, że rząd musi toczyć układy z biskupami polskimi, którzy występują wobec własnego rządu jako równorzędni kontrahenci i pełnomocnicy obcej władzy.

Dla tego i jako Polacy i jako budownicy suwennego państwa polskiego, nie mogącego pogodzić się z tym aby w jego łonie działała potężna organizacja kierowana i śepo posłuszna jednostce, która jest obcą, a może być wrogą Polsce, — musimy uznać kościół rzymsko-katolicki za instytucję szkodliwą dla państwa polskiego!

Ale to mało, jeśli chcemy być szczerzy wobec ludu.

I tu przychodzi zagadnienie stosunku naszego do religii jako takiej. Jeśli mamy, zwalczając kościół rzymsko-katolicki, odebrać ludowi tym samym jego wiarę i dać wzamian naszą pustkę w dziedzinie religijnej — to lepiej nie zaczynamy tej walki, bo bylibyśmy pomniejszycielami duszy ludu polskiego.

Nasz dwulicowy, nieszczerzy, czysto formalny stosunek do zagadnień religijnych nie wystarczy ludowi polskiemu, którego lepsza część już samodzielnie zaczyna otrząsać się z wiekowego konserwatyzmu w tej dziedzinie i samodzielnie szukać nowych dróg.

Słusznie jeden z wybitnych ludowców, dobrze znający nastroje włościaństwa, powiedział na jednym z zebrani poświęconych zagadnieniom religijnym, że to co lud polski przeżywa obecnie, ma dziś analogję z „nastrojami szlachty w XVI stuleciu. Ruch nowatorski w dziedzinach polityki i religijnej ogarnął wówczas lepszą część szlachty z zagranicy przywozającej nowinki.

To samo dzieje się obecnie wśród ludu. Arystokracja chłopska, w najlepszym znaczeniu tego słowa, rekrutuje się przeważnie z reemigrantów z Ameryki, która jest dziś dla polskiego chłopca tym, czym w XVI stuleciu były Włochy dla szlachcica polskiego.

Obecnie chłop polski z Ameryki również przywozi „nowinki” w dziedzinie religijnej. I tym „nowinkom” musimy uważnie przyglądać się, jeśli nie chcemy, aby ten ruch poszedł obok nas.

Działają obecnie w Polsce metodyści, badacze Pisma Św. i inne protestanckie sekty, powstałe pod wpływem amerykańskim. Wątpliwą jest rzeczą, by miały one u nas powodzenie, zbyt sprzeczne są bowiem z tradycjami i psychiką ludu polskiego. Natomiast również powstała w Polsce nowa organizacja kościelna, ale nawskroś polska. Mam na myśli Kościół Polski Katolicki Narodowy.

Rozpowszechniajcie

„POLSKĘ ODRODZONĄ”.

Dr. Prof. H. UŁASZYN.

## W SPRAWIE TERMINU KSIĄDZ W KOŚCIELE

Duchowieństwo rzymsko-katolickie uroiło sobie, że tylko jemu jednemu przysługuje prawo używania nazwy ksiądz. Oto np. w grudniu 1924 roku w Arcybiskupim Seminarjum Duchownem w Poznaniu odbyło się walne zebranie Związku kapłanów „Unitas“, w którym wzięło udział 115 delegatów i uczestników pod przewodnictwem prezesa Związku ks. infułata Adamskiego, obecnego biskupa śląskiego. Między innymi wnioskami, uchwalono następujący:

„Uważamy za niewłaściwe ze względu na powstające stąd zamieszanie pojęć dogmatycznych i na tradycje, używanie określenia: biskup, ksiądz, kiedy chodzi o duchownych wyznań nierzymsko-katolickich” \*) („Dziennik Poznański” nr. 287 z dn. 12 grudnia 1924 r.)

Z powodu uchwały tej pozwolę sobie zauważyć, co następuje:

Używanie w języku polskim wyrazu ksiądz nie opiera się na jakowychś „przepisach” — tembardziej może być nie może o „zakazach” — lecz na ogólnym zwyczaju językowym, który bynajmniej nie wyklucza stosowania tej nazwy do osób duchownych innych wyznań niż rzymsko-katolickie. Łatwo się o tem przekonać przetłumaczywszy wyraz ten na jakikolwiek język obcy, np. w łacinie odpowiada mu *sacerdos*, w niemieckim *Priester*, *Geistliche*, we francuskim — *prêtre*, w rosyjskim — *swiaszczennik* i t. d.

„Imię ksiądz — pisze ks. Onufry Kopczyński w swej Gramatyce (L.) — ustąpione stanowi duchownemu” i nigdzie niema zastrzeżeń, że tylko rzymsko-katolickiemu. Podobnie czytamy u Lindego: „Ksiądz a pan o p p o s i a, e(xempli) gr(atia), nie ksiądz Borowski, ale pan Borowski, t. j. nie ten, który się duchownemu stanowi oddał, lecz świecki; stąd i w tytułach, chociaż w inszych językach: *Monsieur l'abbé*, *der Herr Geistliche*... używa się; po polsku nie mówimy *Pan ksiądz*, lecz *Jego mość ksiądz*.. Druga osobliwość, że przed inszemi tytułami duchownemi zachowujemy słowo ksiądz; ksiądz kapelan..., ksiądz prałat..., ksiądz biskup..., np. „Zgołębmy wszyscy ludzie, i ksiądz pleban człowiek” (cytata z W Potockiego).

\*) Użycie terminu tego nie jest właściwe, gdyż określnik *katolicki* nie znaczy to samo co *rzymsko-katolicki*, a tu właśnie chodzi o wyznanie nie-rzymsko-katolickie. Zamiast terminu *rzymsko-katolicki* lepiej jest używać terminu *rzymski*. Wyznania mianujące się *katolickimi* czy to oficjalnie czy zwyczajowo są różne, a więc nie tylko rzymsko-katolickie, lecz również *grecko-katolickie* czyli *prawosławne* (mazywać „wyznanie“ unickie *grecko-katolickiem* — jakto się u nas często czyni — jest nieporozumieniem; jest to bowiem nie „wyznanie“, lecz obrządek *grecki*; wyznanie zaś *katolickie* scislej *rzymsko-katolickie*, które bywa m. in. obrządkiem łacińskim, greckim, ormiańskim i t. p. Oprócz kościoła *grecko-katolickiego*, t. j. *prawosławnego*, mamy jeszcze: *staro-katolicko-polsko-narodowy katolicki* i inne. Pisałem o tem w nr. 15 i 16 „Polski odrodzonej z roku 1931.—

Zgodnie z tem mamy też w polszczyźnie dawniejszej takie np. przykłady: w Biblii Królowej Zofji (1455) Itamar, syn Aarona, nazwany jest księdzem (Exodus XXXVIII, 36 w. 21); lub oto w Biblii Leopolda (1561): „Naczynili sobie księdzów z najwzgardzniejszych ludzi i postanowili je w kościołach balwańskich“ (L; 4 Regum XVII, 32). A więc i do kapłanów pogańskich stosowano ten termin. I później, nawet w XIX stuleciu spotykamy się też z użyciem go jako nazwy duchownych niechrześcijańskich, np. u Mickiewicza „księża tureccy“ (w „Księgach Narodu Polskiego“), lub u Słowackiego: „Kalchas, ksiądz grecki sędziwy“ (SW.)

(Ciąg dalszy nastąpi).



## ODEZWA

Głos członków i sympatyków Kość Narodowego w Polsce w sprawie senatora Boraha.

Gdziekolwiek żyją Polacy na świecie, bez względu na przekonania religijne i na obecne warunki bytu muszą być dotknięci do głębi duszy oświadczeniem senatora i przewodniczącego komisji zagranicznej senatu Stanów Zjednoczonych p. Wilhelma Boraha. Trzeba sobie zdać sprawę, że sen. Borah jest mężem stanu i prezesem najważniejszej komisji największej dziś i najpotężniejszej republiki, jaką są Stany Zjednoczone. Możemy obojętnie przemilczeć, gdy prałaci watykańscy ostrzą zęby na Polskę, ale nie wolno i nie można traktować obojętnie słów, jakie z wyżyn senatu najpotężniejszego państwa padają przeciw naszej Ojczyźnie.

Rząd nasz przez usta ministra Zaleskiego odpowiedział krótko i twardo: „Polska nie rozmawia z nikim o swych granicach”. Słusznie. Takie stanowisko tylko godne jest wielkiego Narodu Polskiego.

Polacy winni na całym świecie, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych wystąpić twardo i ostro z hasłem: „Wara wrogom od polskiej ziemi”.

Z ogromną radością przychodzi nam zanotować, że już ten ruch obronny, ta odsiecz na terenie międzynarodowym rozpoczęła się niemal spontanicznie. I tak pierwsi członkowie parafji Kość Narodowego w Grudziądzu, Zamościu i Bydgoszczy wystąpi do sekretarza stanu p. Stimmena protest, w którym śmiało i z całą stanowczością odpierają zamach senatora Boraha na całość Polski. A przecież wiadomo, że są to właśnie te parafje, które najwięcej ucierpiały prześladowania i które zostały ogłoszone przez klerykalne gazeciny za „wrogie ponieważ nie uznają papieża”.

Chwalebny ten odruch zapewne znajdzie echo wśród wyznawców Kość. Nar. w całej Polsce. Bo trzeba powie

dzień otwarcie, że wystąpienie sen. Boraha niestety nie wywołało w opinii politycznej świata takiego sprzeciwu, jakby należało się spodziewać. Oto cała prasa angielska otwarcie przeklasnęła słowom sen. Boraha, reklamującym oddanie polskiego Pomorza Niemcom. A co najdziwniejsze i najboleśniejsze zarazem, to również, że cała prasa francuska, albo zbyła milczeniem te słowa, albo też dała im cichą aprobatę i zaledwie dwa dzienniki paryskie: „Jurnal des Debats“ i „Echo de Parys“, miały odwagę otwarcie i szczerze napiętnować cynizm amerykańskiego senatora. Ulóż i widzimy: Kiedy zaczynają się nagonki na całość naszego terytorjum, na naszą Ojczyznę, to wszyscy są za Niemcami i wszyscy przeciw nam. Polacy i Polka skazani są jedynie na samych siebie.

Cyniczny amerykański senator, który z lekkim sercem i drwiącą miną darowuje Niemcom rdzenie polską ziemię znajduje poklask dla siebie już nietylko u Niemców, ale w Anglii i gdzieindziej, co jest naprawdę klasycznym przykładem deprawacji ducha sprawiedliwości. Zaledwie Polska odebrała część swej ojcowizny, którą jej przed 150 laty zrabowano, już znajdują się ludzie, którzy pragną tę ziemię nam odebrać.

Czy Naród Polski ma pozwolić na to? Nie!!

Wyznawcy K. N. na Pomorzu na odbytem zebraniu w Grudziądzu i Bydgoszczy w liczbie około 2700 osób protestują jak najenergiczniej przeciw wrogiej mowie wygłoszonej przez p. Prezesa Ameryk. Komisji Spraw Zagranicznych Senatora Boraha za oddaniem Polskiego Pomorza Niemcom.

KOMITETY PARAFJALNE  
z Grudziądza, Bydgoszczy i Zamościa.

## WIADOMOŚCI Z PARAFJI.

### Z Zamościa

Gdzie panuje jedność, miłość i zgoda tam też i praca w parafji rozwija się pomyślnie. Dzięki wyteżonej pracy naszego Czcigodnego Ks. Biskupa Faron, obchodziliśmy dzień 11 listopada uroczystie i pożytecznie o czym niech świadczy program z dnia tegoż:

1) O godz. 10 odprawili pontyfikalną sumę Najp. Ks. Biskup w asyście ks. Pieca jako djakona i ks. subdjakona Przechockiego, a potem wygłosił płomiennie kazanie o miłości i trosce o dobro niepodległej Ojczyzny.

2) Wieczorem w sali Oświatowej odbyła się uroczysta Akademia na którą złożyło się: Zagaił w gorących słowach b. dobry patrijota prezes Komitetu par. p. Mucha.

a) przemówienie Ks. Bpa Faron o wysiłkach niepodległościowych i pracy patriotycznej.

b) deklamacja: „Witajcie”.

c) śpiew chóru: „Warszawianka”.

d) deklamacja: „Komendantowi”.

e) „Rok 1831”.

f) śpiew chóru: „Orzeł Biały”.

g) deklamacja: „O Polsko”.

h) śpiew chóru: „Ospały ignuśny”.

Cz ę ś ć d r u g a :

a) Młodzież parafjalna odegrała udatnie na scenie sztukę z czasów powstania Kościuszkowskiego p. t. „Walek Kosynier” w 5-ciu aktach.

b) Przemówienie Ks. Bpa Faron o zachłanności Niemców na Pomorze i o wrogim dla Polski oświadczeniu senatora Stanów Zjednoczonych A... p. Boraha prezesa Komisji Zagranicznej. Po uchwaleniu protestu przeciw zakusom wrogów Polski — lud zebrany odśpiewał: „Nie rzucim ziemi” i „Boże coś Polskę”, poczem

wzniósł okrzyk na cześć Rządu polskiego.

Tak więc praca w naszej parafji — religijna, patriotyczna, i oświatowa pięknie się rozwija.

Cześć bojownikom o wolność.

Br. Poterucha,  
sekr. Koła Młodz.

## KOMUNIKATY.

### Redakcja „Polski Odrodzonej“.

Mimo kilkakrotnych upomnień o wyrównanie długów za kolportaż „Pol. Odr.“ od 1 stycznia b. r., nie uiścili, który dług wynosi:

Świeciechów 39 zł., Grabówka 47 zł., Borysław 21 zł., Borja ks. J. 27, Denków 192, Horodło 38, Bażanówka 24, Kraków (Krzyżak) 31, Kraków (Teper) 7, Leszno 187, Sawin 43, Szewna ks. Banasiak 348, ks. Sienko 180, Grudki 52, Maciejów 74, Tarnogóra 59, Tarłów 74 zł. Ciąg dalszy podamy w następnym numerze. — Poraz ostatni upominamy się o wyrównanie długów.

### Z Kancelarii Kurji Biskupiej

Przypominamy wszystkim wyznawcom Kościoła Kat. Polsko-Narodowego, że w dniu 9 grudnia b. r. odbędzie się powszechny spis ludności w całej Polsce. — Niechże więc wszyscy Narodowcy zapodadzą otwarcie jednomyślnie przy spisie, że są członkami Kościoła Katolickiego Polsko-Narodowego, by Władze przekonały się wreszcie, jak wielką siłę przedstawia liczebnie nasz Kościół, i że nie wolno lekceważyć dłużej postulatów tak ogromnej organizacji, pozbawiając ją elementarnych praw istnienia i rozwoju.

Zarząd K. B.

### Z Kancelarii Djecezalnej.

1) Polecam Wielebnym Księżom, by pouczyli wiernych o spisie ludności i jego znaczeniu dla naszej organizacji.

2) Ks. St. Detko mianowany proboszczem w Czerwonej-Górze.

3) Pytającym odpowiadam: że nie mam wiadomości o N. Bp. Grochowskim. — Z pisma diecezjalnego „Przebudzenie“ wiadomo mi, że na 29 list. wyznaczył ks. Bp. Gr. u siebie w Chicago uroczystość na której będzie obecnych 2-ch biskupów — episkopalny i ks. bp. Bończak.

4) Od I niedz. adwentu t.j. 29 list. należy rozpocząć po parafjach nabożeństwa pokutne t.j. rekolekcje.

Zamość 12/XI. 1931.

(—) KS. WŁ. M. FARON

biskup Ordynariusz na całą Polskę

Prof. gimn. B. J. S.

### Kierownictwo Kość. Kat. Pól.-Nar.

Nie jestem duchownym, ale znam b. dobrze osobieście Księdza Biskupa Wł. Faron od dziecka. Jego gorliwość religijną jako studenta, kleryka, znam Go jako księdza w Kościele rzymskim — umiającego zdobyć się zawsze na rzucenie prawdy w oczy i usuwanie brudu z miejsc najwięcej ukrytych i trudnych przez to do odczyśnienia, za co rozpoczęto przesładować Go w Kościele, który na pierwszym miejscu u siebie postawił zmurszałą „Czasem” formę, hierarchję i ślepe postuszeństwo, a nie ideę Chrystusa — z takim gorącym uczuciem głoszone

i wprowadzaną w czyn przez Ks. B-pa Faroną; znam Jego szlachetne próby w celu ustępstwa na rzecz tej hierarchji, która nie zna kompromisu, znam Go jako człowieka czystych, nieskalanych rąk i człowieka pełnego zapału do pracy i służby Bożej, znam jako szermierza idei Odrodzenia Polski i Odrodzenia nauki Chrystusowej — patriotę polskiego i Ordynariusza Kościoła Katolickiego Polsko-Narodowego na całą Polskę — oddanego całą duszą zbożnej sprawie i jego współpracownikom, których kocha jak braci.

Rodzina Ks. B-pa Faroną nie miesza się do rządów Kościołem, co niestety można gdzieindziej zauważyć, ale przeciwnie — rodzica Ks. B-pa Faroną cierpi prześladowanie, jak i Ks. Bp. Faron, jedynie za to, że ks. Bp. F. jest całym sercem oddany wzniosłej, Bożej służbie w Kościele Polsko-Narodowym.

Czytam „Polskę Odrodzoną” „od deski do deski” i z zapartym oddechem śledzę i obserwuję postęp tego Kościoła, jako tę oświeconą ewangelję apostołską — w odświeżonej szacie stroju narodowego, która zdobywa coraz to więcej zwolenników wśród warstw najniższych, średnich i najwyższych. Jego zwolennicy zaś, to nie tylko duchowni i członkowie Kościoła Narodowego, ale całe rzesze i zastępy ludzi postępu nie tylko wśród rzymskokatolików, ale nawet księży rzymsko-katolickich stojących nieraz na wysokich stanowiskach, oczywiście tych księży, którzy mają własny krytyczny sąd i którzy wyzbyli się tradycyjnego uprzedzenia do zdrowych reform w narodzie.

Na koniec wyrażam tylko życzenie: Oby Bóg raczył użyć wspomnianemu Korownikowi nawy Kościoła Polskiego w tej pracy siły i wytrwałości i oby nie dał Mu upaść na duchu na widok tylu piętrzących się, a rujnujących zdrowie ludzkie — przeszkód i trudności i oby naród polski poparł Go silnie a szybko w Jego dążeniach skierowanych dla prawdziwej chwały Bożej i dobra Ojczyzny i dla prawdziwej miłości bliźnich!

## Oświadczenie.

Ponieważ donoszą mi Wielebni Księża, że Starostwa, Policja wogóle Władze ściągają wiadomości: Kto należy do Kościoła Polsko-Narodowego stojącego pod jurysdykcją Ks. Biskupa Faroną, kto zaś należy do odłamu amerykańskiego z ks. prob. Teperem na czele — wyjaśniam i proszę, by Władze nie przyjmowały bezkrytycznie zeznań jako prawdziwych od księży i parafjan, którzy się podają, że są pod moją jurysdykcją, jeśli nie mają wyraźnego odemnie zaświadczenia, wydanego nie wcześniej jak we wrześniu i w następne miesiące. Doszły bowiem do mnie słuchy, że niektórzy księża, którzy ongiś oświadczyli się za amerykańską polityką bp. G. J. obecnie potajemnie i dwulicowo podają się Władzom, że stoją pod moją jurysdykcją. — Otóż nie chcąc, by organizacja Kość. Kat. Pol. Nar. stojąca pod moją jurysdykcją uległa znów zabagnieniu przez element marny, niski, upadły — pro-

testuję przeciw temu. Czuwajmy więc wszyscy zdrowo myślący, by oczyszczony obecnie Kościół nasz z rozbijaczy więcej nie uwikłał się w tą matnię. Ja jako Biskup nie mogę więcej brać odpowiedzialności za złych księży i starać się o prawa dla trutniów brzęczących tylko, ale przeciwnie my Narodowcy musimy tak udiscyplinować kulturalnie i konstytucyjnie pod każdym względem naszą organizację — aby każdy wyznający, że należy do Kość. Kat. Pol. Nar. czuł się z tego dumny i zjednywał sobie już tem szacunek u ludzi kulturalnych — jako członek zdrowej i bożej organizacji. Mnie nie chodzi o ilość, lecz o jakość. — Kapłani dwulicowi, służący Bogu, niby ludowi a więcej mamozie (swoim nieokiełzkanym zachciankom) nie mają więcej miejsca w Kościele Narodowym.

Nie mnie robią łaskę księża i parafje, tem że należą pod moją jurysdykcję — ale ja robię ofiarę im ze siebie, kierując wśród takich trudności i prześladowań, Kościołem Polsko-Narodowym.

Dla księży więc chwiejnych, karjerowiczów, maciocieli, rozbijaczy i t. p. — niema miejsca w Kość. Pol. Nar., ale zapewne jest miejsce u ks. Tepera.

## Uzasadnienie :

Darujecie Bracia Kapłani i Wy wszyscy Wyznawcy Kościoła P. N., że dla wspólnego dobra zmuszony jestem postępować tak bezwzględnie, zdecydowanie i otwarcie.

Mam bowiem dowody, od ks. ks. z Ameryki, że bp. Gawrychowski, powróciwszy do Ameryki plugawił ostatnimi słowami (wyrażenia zamilczam) księży, którzy byli na zjeździe 2/IX br. w Krakowie, co zresztą słyszał zaraz po zjeździe w hotelu ks. Janik. — Mnie zaś oczernił bp. G. za morzem, „że chciałem wystrzelać z rewolwerneru przybyłych rzekomo po zjeździe do Zamościa członków Rady Kościoła.”

Ponieważ ani jeden członek Rady Kościoła do Zam. nie przyjechał, a ja broni wogóle nie posiadam, przeto proszę osądzić do jakiej podłości posuwają się amerykańscy delegaci, by mnie zwalczyć za to, że ich polityki nie uprawiam.

Nadto oczerniał mnie bp. G..., że kupiłem sobie dwie kamienice w Zamościu i 8 morgów ziemi (pewnie na księżycu). Tyle mi piszą z Ameryki z relacji b-pa G.

Dodać muszę, że bp. G. będąc w Polsce, obiecał dać 300 zł. na plugawienie mnie w prasie ks. Naumiuka, (Red. „Zw. Ewg.”) ale dał po wydrukowaniu tylko 54 zł., za co go mocno „błogosławiono”.

Powyższe dowody niech otworzą oczy zaślepięcom dotąd i przekonają ich jak podle i nikczemnie postępują tak zwani „głośni delegaci”. Nie zazdrościmy N. bp. Hodurowi podobnych delegatów. Od podobnych delegatów na przyszłość zachowaj nas Panic.

(—) KS. WŁ. M. FARON  
Biskup Ordynariusz na całą Polskę.

## KOMUNIKAT WOJEWÓDZKI.

### Spieszcie z pomocą bezrobotnym

Akcja pomocy doraźnej prowadzona na terenie Województwa Lubelskiego, jak i należało się spodziewać, znalazła żywe zrozumienie w szerokich sferach miejscowego społeczeństwa. —

Na apel Komitetu w pierwszym rządzie pospieszyli rolnicy, tak właściciele większych własności jak i drobnych gospodarstw, deklarując na pomoc doraźną dla rodzin pozbawionych pracy, bardzo pokaźne ilości produktów żywnościowych.

W pierwszym rządzie zostały zaoferowane ziemniaki i kapusta, zbiórka zaś zboża jest w pełnym toku.

Rezultat zbiórki tych produktów przedstawia się następująco: kartofli zebrano około 15 tys. cent. metr., zaś kapusty około 200 cent. metr.

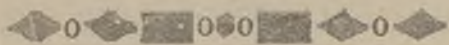
Po zaspokojeniu potrzeb bezrobotnych w większych ośrodkach na terenie Województwa Lubelskiego, Komitet Wojewódzki wysłał na inne tereny dotknięte bezrobociem jak miasto Łódź i Zagłębia Łąbrowskiego, 130 wagonów ziemniaków.

Komitet Naczelny do Spraw bezrobocia przekazał natomiast do dyspozycji Komitetu Wojewódzkiego 855 tonn węgla, jak również i 13 tonn cukru specjalnie na dożywienie dzieci.

Poza ofiarami w naturze ze wszystkich stron napływają do Komitetu Wojewódzkiego zawiadomienia o dobrowolnem samoopodatkowaniu się inteligencji pracującej, zrzeszeń wolnych zawodów oraz poszczególnych korporacji rzemieślniczych. Wysokość zadeklarowania ofiar wynosi przeciętnie od 5 proc. do 10 proc. miesięcznie.

Dane te są wymownem świadectwem, że jakkolwiek bądź całe społeczeństwo przeżywa kryzys ekonomiczny, to jednak byt bliźnich przy zbiorowym wysiłku społecznym na okres bieżącej zimy będzie zapewniony.

Pamiętać jednak musimy o jednym, że z akcji tej nie powinno zabraknąć nikogo, i że wysiłek ofiarności społecznej winien nosić cechy trwałości, gdyż tylko ciągłość i wytrwałość wysiłku społeczeństwa w zwalczaniu przejawów nędzy pozwoli doczekać się lepszych czasów.



## Różne wiadomości.

### Z prasy.

#### Samobójstwo ks. rzymskiego.

W Warszawie (na Pradze) zdarzył się wstrząsający fakt, że rzymsko-katolicki ksiądz zastrzelił 39-letnią gospodynię swoją, a następnie sam siebie. Istnieją więc naśladowcy Macochów, Kopaczy i t. p. Ciekawość czy ks. samobójce pochowano też pod płótem jak innych samobójców?

### Zmarli:

W Warszawie zmarł wybitny profesor Teologii

Ewg. Ks. Lic. Karol Serini — profesor na Uniwersytecie Warszawskim.

Nadto zmarł ks. J. Szczutka, b. kapłan ob. wsch. Kość Nar.

### Należy pisać prawdę

Prasa rzymska, a za nią „Kurjer Krakowski“ bębni na alarm, że porzucił Kościół Narodowy ks. Brokowski i z tej racji obrzuca błotem oszczerstwa K. P. N. głosząc, „że Kościół Narodowy wykorzystują przywódcy partji radykalnych dla swej polityki antyrządowej“.

Przedewszystkiem żadna partja radykalna nie pomaga — ani nie broni Kość. P. N. nawet przed gnębieniem nas w brew Konstytucji. — Liberali i radykali woleliby raczej zniszczyć wszelką religię niż jej pomagać. Jeśli zaś znajdują się poszczególne szlachetne osoby postępowe, demokratycznie nastroszeni, które nas bronią przed bezprawiem, to czynią to nie z pobudek politycznych — jeno w obronie należnej nam wolności, w obronie polskości jakiego podtrzymule nasz Kościół w narodzie, a tylko skończony zdrajca i wróg polskiego ducha w swoim fanatyzmie i zarozumiałości prześladowuje K. P. N. i niszczy krwawy dorobek ludu polskiego, wyznawców K. P. N. i jego Kapłanów (jak ostatnio rabowanie sutann i ubrań księżom K. N.) na komendę Rzymu.

Ks. Brokowski pluje na K. P. N. nie z przekonania lecz dlatego, bo mu tak kazano, gdyż za to Kościół rzymski otoczył opieką jego przyboczną rodzinę (sic).

Red. „Pol. Odr.“

### Do Boga nie można modlić się po polsku

Sąd karny w Słupsku skazał niejakiego Żywickiego na 6 miesięcy więzienia za głośne modlenie się po polsku w kościele rzym.-katolickim w Ugoszczy.

### Czego dzisiaj księża rzymscy uczą dzieci po szkołach?

Kapłan jako sługa Boży i szafarz Sakramentów św. ze swej godności i stanowiska ma obowiązek moralny przed Bogiem i całym społeczeństwem wpajać w dzieci po szkołach Słowo Boże uczyć miłość bratnią, a nie nienawiści do bliźniego swego, bo Chrystus uczył: „Miłujcie się wzajemnie, a potem poznają żeście uczniami moimi“. Niestety księża rzymscy o tych słowach Jezusa nie chcą słyszeć...

Miało to miejsce w Wiśniczu-Nowym koło Bochni. Ksiądz rzymski Józef Białka katecheta szkoły powszechnej, wpaja w szkole nienawiść do bliźniego swego. Uczy dzieci, że gdy spotkają księdza narodowego, by mu się nie kłaniały, by księdza P. N. przezywały i pluły na niego.

Taki kapłan — nauczyciel bez miłości Boga i bliźniego jest rzeczywiście o w a s o l ą z w i e t r z a ł ą godną jak uczy Chrystus wyrzucenia.

Czy więc szkoła jest poto, by kler rzymski siał w niej nienawiść do bliźniego i wszystko co polskie?

Józef Antoni Adamczewski.

## „G R O Z A“.

wyjątek.

### Kim był biskup Kossakowski.

(Ciąg dalszy — 3)

Z książki „Groza” dowiadujemy się, że głównym zdrajcą i tym który kierował całą akcją ukrzyżowania Polski był wyłącznie li tylko biskup Kossakowski, gdyż on jakoby prezes klubu zdradzieckiego udawał się do Petersburga, skąd czerpał kapitały na akcję wywrotową w kraju i utrzymywanie całego szeregu szpiegów, celem tropienia patriotów i tłumienia szlachetnego porwyu przygotowań zbrojnych przeciwko moskalom. Był tak podejrzliwy, że nawet nie ufał zaufanemu samej Katarzynie — ambasadorowi Bułhakowi i na dworze jego utrzymywał specjalnego przechrztę niejakiego Polakowskiego z domu żydowskiego Berel.

Utrzymywanie, a raczej szpiegowanie, nie podobało się samemu ambasadorowi, który pewnego razu dał poznać to biskupowi w te słowa odpowiedział ambasadorowi Bułhakowi: „zapewniam, że opieka ta nie potrwa długo w najbliższych bowiem tygodniach udajemy się do Petersburga i po widzeniu się z cesarową przybędziemy do Warszawy przy biciu dzwonów kościelnych i błysku bagnatów wojsk jej cesarskiej mości Katarzyny...”

„Jak? — przerwał wrzaskliwym głosem ambasador. — W imieniu Rosji chcecie wydać wojnę Polsce wy, Polacy, bez porozumienia się ze mną!”?

„Do pana, panie pośle, należeć będzie wypowiedzenie królowi polskiemu wojny, my zaś wyręczymy pana w wyszukaniu jej powodów — powiedział biskup rzymski Kossakowski.”

Przy powyższej rozmowie biskupa z ambasadorem doszło do małego łajdackiego zgrzytu, że wojna z Polską mniej pochłonie wydatków Rosję niż opłacanie zdrajców w postaci biskupa Kossakowskiego, Branickiego, Potockiego, Rzewuskiego i innych... z czego jasno widać co za podłe charaktery posiadali wyżej wymienieni — łotrzy, oraz jak kolosalne kwoty pobierali za zdradę własnej Ziemi, co zdrowo myślący rosjanin — wróg, nazwał ich swołoczami.”

C. d. n.

## WEZWANIE.

Wzywamy wszystkich wyznawców K. P. N. do szczerzej współpracy na niwie oświatowej. Doświadczenie wykazuje, że tam, gdzie stale i licznie czyta i parafjanie naszą gazetę „Polskę Odrodzoną” tam parafje stoją mocno i silnie. Parafjanie czytający „Polskę Odrodzoną” umieją z reguły lepiej bronić się i orjentują się wyraźniej w rozwoju naszego Kościoła. — Wzywamy przeto wszystkich ludzi dobrej woli, by szerzyli naszą gazetę i jednali nam stałych prenumeratorów. —

**Bracie jeśli nie możesz zaprenumerować sobie sam Polskę Odrodzoną, to prenumeruj ją na spółkę z sąsiadem**



### Do Komitetów Parafjalnych.

Prosimy, aby Komitety zapodały naszej redakcji stałego kolportera, któryby regularnie rozprzedawał naszą gazetę „P. O.”

➡ Kto zjedna 10 prenumeratorów półrocznych, lub 5 rocznych, oraz należytość i adresy nadesłane wprost do naszej redakcji — ten otrzyma gazetę przez cały rok darmo, lub w nagrodę poczytne książki wartości rocznej prenumeraty.



### Do P. T. Księży Proboszczów.

Prosimy najpierw P. T. Księży o wyrównanie długów zaległych za P. O., oraz jednanie nowych prenumeratorów. — Kto zjedna 10 prenumeratorów półrocznych, lub 5 prenum. rocznych — otrzyma piękne kanony ołtarzowe wartości 7 zł

Prosimy o zbieranie zamówień na modlitewniki, które zaspokoją wyczerpująco wszelkie potrzeby księży i wiernych. Cena po 1 zł. — tylko za gotówkę ➡

## Oświata ludu dokona cudu!

Jeżeli dokładnie chcecie poznać Kościół Pol.-Nar zamów sobie książkę: „Prawdę o Kość. Pol. Nar.”, która jest na wyczerpaniu do nabycia w redakcji „P. O.” po 1.50 zł. oraz Katechizm Kość. Pol. Nar. po 60 gr.

Ceny ogłoszeń w „Pol. Odr.”: cała strona 150 zł., pół str. 75 zł., 1/4 str. 45 zł., 1/8 str. 25 zł., najmniejsze ogłoszenie kosztuje 5 zł. Klisze 15 gr. centymetr. kwadr.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł., półrocze 3.50 zł., kwart. 1.75 zł. pojed. numer 30 gr. w Ameryce i zagranicą: rocznie 2 dol. 50 cent. półrocze 1 dol. 25 cent.

Adres dla listów, przekazów i te'egramów: Zamość, ul. Odrodzenia 14. Konto P. K. O. w Krakowie 405.812 w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny ks. Bp. Wł. Faron,

Redaktor odpowiedzialny Bronisław Poterucha

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Druk. wykonał Bron. Poterucha w druk. Szmajsera w Zamościu.